

Sygn. akt V KK 127/20

POSTANOWIENIE

Dnia 6 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 6 października 2020 r.,

sprawy **J. W.**

o stwierdzenie zgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego

z powodu kasacji wniesionej przez jego obrońcę

od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 7 listopada 2019 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w S.

z dnia 20 maja 2019r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2. obciążyć lustrowanego kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 20 maja 2019 r. Sąd Okręgowy w S. w sprawie III K (...)

I. na podstawie art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów stwierdził, że J. W. złożył w dniu 27 marca 2008r. niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne;

II. na podstawie art. 21a ust. 2a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów orzekł wobec lustrowanego J. W. utratę prawa wybieralności do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach

powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej samorządu terytorialnego na okres 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów orzekł zakaz pełnienia przez lustrowanego J.W. funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt 2-57 oraz pkt 61 na okres 3 (trzech) lat;

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył obrońca lustrowanego, zarzucając obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k., a nadto 174 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k., która miała wpływ na treść orzeczenia i doprowadziła do błędnego ustalenia, że złożone przez J. W. oświadczenie lustracyjne jest niezgodne z prawdą. W konsekwencji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenie, że J. W. złożył 27 marca 2008 roku zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Sąd Apelacyjny w [...] orzeczeniem z dnia 7 listopada 2019r., sygn. akt II AKa (...), zaskarżone orzeczenie utrzymał mocy.

Kasację od tego orzeczenia wywiódł obrońca lustrowanego zarzucając:

„ A. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 7 KPK w zw. z art. 4 KPK w zw. z art. 5 § 2 KPK w zw. z art. 3a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów w zw. z art. 457 § 3 KPK poprzez dokonanie dowolnej, nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w konsekwencji również art. 449 § 1 KPK poprzez nierozpoznanie wniesionej apelacji i powtórzenie za Sądem I instancji, że lustrowany złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne,

B. rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 7 KPK w zw. z art. 4 KPK w zw. z art. 5 § 2 KPK poprzez odmówienie waloru wiarygodności zeznaniom świadków E. G. i J. M. w zakresie, w jakim zaprzeczyli, że tajnym współpracownikiem był lustrowany J. W.

C. oczywistą niesłuszność uznania przez Sąd I instancji za niezgodne z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez lustrowanego J. W. ”.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie skarżonego orzeczenia oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu I instancji i przekazanie do ponownego rozpoznania sprawy temu Sądowi ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia i stwierdzenie, że lustrowany złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne.

Prokurator Oddziałowego Biura Lustracyjnego w S. , w odpowiedzi na kasację, wniosła o jej oddalenie z uwagi na oczywistą bezzasadność.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Już tylko sam sposób sformułowania zarzutów kasacyjnych determinuje przekonanie o nierespektowaniu przez skarżącego w kasacji przepisów ustawy karnej procesowej, określających przedmiot zaskarżenia takiej nadzwyczajnej skargi odwoławczej.

W myśl art. art. 519 k.p.k., kasację wnosi się od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, a to rodzi tę konsekwencję, że zarzuty kasacyjne muszą być skierowane wprost pod adresem orzeczenia sądu odwoławczego, najczęściej dotycząc jakości i sposobu dokonania kontroli odwoławczej. Wobec tego rozstrzygającą dla oceny zasadności przedmiotowej kasacji, jest kwestia właściwego przygotowania zarzutów kasacyjnych. W skardze kasacyjnej postawiono przede wszystkim zarzuty mające wskazywać na obrazę przepisów Kodeksu postępowania karnego regulujących zasady prawidłowej oceny materiału dowodowego, tj. art. 7 i 5 § 2 k.p.k., których to przecież Sąd Apelacyjny w [...] nie mógł obrazić, ponieważ ich nie stosował, a jedynie kontrolował prawidłowość ich zastosowania przez Sąd pierwszej instancji i to tylko w zakresie wyznaczonym granicami zarzutów apelacyjnych. Oczywiście, w kasacji powiązano je z zarzutem rażącej obrazy art. 457 § 3 k.p.k. tym samym stawiając Sądowi Apelacyjnemu w (...) zarzut nieprawidłowej kontroli odwoławczej podniesionych w apelacji zarzutów. Jednak tego typu zarzut kasacyjny, w szczególności gdy odnosi się do sposobu dokonania oceny zebranych w sprawie dowodów, musi wskazywać bądź to na pominięcie któregoś z dowodów przez sąd odwoławczy w toku kontroli instancyjnej, bądź też na wadliwe jego rozpoznanie w toku tej kontroli ale, w tym drugim wypadku, nie poprzez powtórzenie zarzutów apelacyjnych lecz poprzez punktowe, wyraźne wskazanie, gdzie Sąd odwoławczy popełnił błędy w sferze

zasad swobodnej oceny dowodów, w tym zwłaszcza reguł poprawnego, logicznego rozumowania. Jeżeli zaś tak nie jest, oznacza to, że kasacja zmierza wyłącznie do poddania zaskarżonego orzeczenia, ponownej, zwykłej kontroli instancyjnej, bo nie chodzi wtedy o to, by poddać ocenie sądu kasacyjnego jakość dokonanej kontroli odwoławczej, lecz o wymuszenie ponownej, właściwej dla kontroli instancyjnej, weryfikacji prawidłowości dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Taki zabieg jest zaś, co oczywiste, systemowo niedopuszczalny. Odnosząc to do treści zarzutów rozpoznawanej kasacji, nie może ulegać wątpliwości zarówno to, że postawione w niej zarzuty, odnoszą się bezpośrednio do orzeczenia sądu pierwszej instancji, jak i to, iż nie zawierają one żadnych wskazań sposobu „przeniknięcia” tych to (rzekomych) uchybień do orzeczenia sądu odwoławczego, stanowiącego wszak (jedynie dopuszczalny) przedmiot zaskarżenia kasacją. Oczywistym jest, że zarzuty te (z niewielkimi modyfikacjami dotyczącymi określenia ich podstawy prawnej i przytoczonej treści) były już podniesione w apelacji. Niezależnie od tej wadliwości techniki redakcyjnej owych zarzutów kasacyjnych i oczywistej (przy takim tylko ich sformułowaniu) niedopuszczalnej w postępowaniu kasacyjnym intencji skarżącego spowodowania nimi ponowienia – wszak już przeprowadzonej – kontroli instancyjnej i to przede wszystkim w celu podważenia poczynionych przez sąd ustaleń co do złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, nie ulega wątpliwości że zostały one już w sposób nie noszący cech dowolności a tym bardziej rażącej dowolności rozpoznane przez Sąd odwoławczy. Na marginesie, przypomnieć warto, że skarżący ponownie próbuje podważyć trafność zbudowanego w wyniku dokonanej oceny zebranych w sprawie dowodów pośrednich, dowodu poszlakowego, upierając się, że w procesie lustracyjnym obowiązuje reguła, iż tylko dowody wskazujące bezpośrednio na współpracę lustrowanego z organami bezpieczeństwa państwa, w szczególności dowody pochodzące od samego lustrowanego (zawarte np. w teczce pracy tajnego współpracownika) mogą prowadzić do ustalenia o złożeniu nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego. A przecież Sąd odwoławczy w prawidłowy i rzeczowy sposób odniósł się do tego zarzutu wspierając zawarte na str. 6 uzasadnienia swego orzeczenia utrwalonymi poglądami doktryny i orzecznictwa, według których w postępowaniu karnym „dowodem może być wszystko, co może przyczynić się do

wyjaśnienia prawdy, z wyjątkiem tego, co objęte jest zakazami dowodowymi, gdyż kodeks postępowania karnego nie zawiera zamkniętego katalogu dowodów". Trafnie też wskazał, że odnosi się to także do postępowania w procesie lustracyjnym i że w nim również obowiązuje swobodna ocena dowodów i nie jest wykluczone dochodzenie do prawdy za pomocą dowodów pośrednich, celnie przytaczając zapatrywania prawne Sądu Najwyższego zamieszczone w uzasadnieniu wyroku z dnia 30.11.2017r., sygn. akt III KK 191/17, co do skutecznego sposobu dowodzenia pośredniego istnienia współpracy tajnych współpracowników z funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa (str.7 uzasadnienia). Nie ma potrzeby przypominania prawidłowej i obszernej argumentacji Sądu ad quem, wystarczającym będzie odesłanie skarżącego do ponownej, tym razem wnikliwej, lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku w omawianym zakresie. W kwestii trafności rozważań Sądu odwoławczego poczynionych w przedmiocie podnoszonego przez skarżącego w apelacji stanowiska, że lustracją objęta jest tylko taka współpraca, o której mowa w preambule do ustawy z dnia 18 października 2006r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990, znowu należy zauważyć, że Sąd odwoławczy w obszerny i szczegółowy sposób odniósł się do tego zarzutu (str.16 - 17 uzasadnienia) także wskazując na orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. uchwała 7 sędziów z dnia 25 lutego 2016r., I KZP 17/15, jak również orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego (orzeczenie z dnia 11 maja 2007r., K 2/07). Skarżący najwyraźniej nie przestudiował uważnie również tego fragmentu uzasadnienia, skoro w wywiedzionej skardze kasacyjnej ponownie domaga się przeprowadzenia prawidłowej interpretacji przepisów wspomnianej ustawy na podstawie ratio legis zawartego w jej wstępie, w dodatku nie przedstawiając żadnych nowych i ważkich argumentów podważających trafność stanowiska Sądu odwoławczego. Zatem ponownie wypada autora kasacji odesłać do lektury ww. uchwały Sądu Najwyższego, w której stwierdzono, że „ *Tekst preambuły ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944- 1990 oraz treści tych dokumentów, Dz.U. z 2013 r., poz. 1388, nie zawiera norm prawnych, które mogłyby być odczytywane jako uzupełnienie, a zwłaszcza zawężenie definicji*

współpracy zawartej w art. 3a ust. 1 tej ustawy; sformułowania zawarte w preambule stanowią wiążący materiał interpretacyjny dla odtworzenia ratio legis powstania tego aktu prawnego, a zwłaszcza systemu wartości leżącego u jego podstaw; na gruncie obowiązującej ustawy lustracyjnej nie można sformułować generalnej zasady ograniczającej jej stosowanie wobec określonej grupy tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa tylko ze względu na zakres zadań, jakie wykonywali, w szczególności dlatego, że dotyczyły one działań wywiadowczych lub kontrwywiadowczych”. Stosownie do treści art. 3a ust. 1 ww. ustawy współpracą w rozumieniu ustawy jest świadoma i tajna współpraca z ogniwami operacyjnymi lub śledczymi organów bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego informatora lub pomocnika przy operacyjnym zdobywaniu informacji. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na korelującą z ugruntowanym orzecnictwem treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2018 r., sygn. akt II KK 46/18, LEX nr 2508607, w którym podnosi się, że : „Wymogiem przyjęcia materializacji współpracy nie jest ustalenie, iż informacje były przydatne (wartościowe) dla Służby Bezpieczeństwa i zostały następnie wykorzystane w pracy operacyjnej”, a także omawianą przez Sąd odwoławczy treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2019r, sygn. akt VKK 50/19 (str.20 uzasadnienia). W kontekście treści ww. orzeczeń w pełni zasadna jest konkluzja Sądu ad quem, iż: „Rzeczą rozstrzygającego sądu nie jest także przesądzanie o ewentualnych powstałych w związku z ujawnieniem informacji szkodach, ani też rolą sądu nie jest wartościowanie przekazanych wiadomości. Zatem nie ma podstaw do dokonywania oceny zachowania J. W. według innych kryteriów, niż wskazane w art. 3a ust. 1 ustawy lustracyjnej, a to prowadzi do wniosku, iż orzeczenie Sądu pierwszej instancji jest słuszne”. Autor kasacji ponownie polemizuje również ze skontrolowaną i obszernie omówioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, oceną zeznań świadków E. G. i J. M. Jak słusznie zauważono w odpowiedzi na kasację, Sąd Apelacyjny odnosząc się do tego zarzutu trafnie stwierdził: „Skoro i Sąd odwoławczy doszedł do wniosku, że świadkowie G. i M. byli nazbyt ostrożni w przedstawianiu faktów niekorzystnych dla J. W., to nie sposób uznać za obrońcą, iż Sąd Okręgowy nieprawidłowo ocenił te dowody, gdyż był nieobiektywny. Sąd Okręgowy był obiektywny, bo ocenił te dowody zgodnie z regułami (standardami)

art. 7 k.p.k., dostrzegając trafnie m. in. uwarunkowania życiowe i procesowe w tej sprawie związane ze służbą świadków i współpraca z nimi J. W.. Natomiast skarżący tych uwarunkowań i obecnych nie dostrzega, chociaż powołuje się na podobne przesłanki (solidarność, bliskość), które należało interpretować inaczej niż uczynił to autor apelacji". Oznacza to mniej więcej tyle, że, owszem przedstawiony w kasacji sposób oceny zeznań w/w świadków opisany na str. 7 kasacji był możliwy, ale to jeszcze nie oznacza, że odmienna ocena przez Sąd I instancji, a zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, tych zeznań dokonana została z przekroczeniem reguł swobodnego dowodzenia a zwłaszcza reguł doświadczenia życiowego. Oczywiście bezzasadny jest wreszcie ostatni zarzut kasacyjny dotyczący oczywistej niesłuszności uznania przez Sąd I instancji za niezgodne z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego przez J. W. , tj. rażącej obrazy art. 440 k.p.k. Nie można przecież stawiać Sądowi odwoławczemu zarzutu obrazy tego przepisu, jeśli w kasacji nie wskazuje się na uchybienia mogące stanowić o rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego apelacją orzeczenia, które Sąd ten miałby wziąć pod uwagę **z urzędu**, więc poza granicami zarzutów apelacyjnych.

Mając to wszystko na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, przy obciążeniu lustrowanego kosztami postępowania kasacyjnego kierując się przepisami art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.